Ćwiczenia artykulacyjne wcale nie muszą być żmudną pracą lub przykrym obowiązkiem!
Od dziś wspólnie z nami, także w domu, możecie się świetnie bawić. Wcześniej podaliśmy już propozycje zabaw poprawiających motorykę narządów mownych, a dziś proponujemy także autorskie bajki logopedyczne. Przy nich żadna wada wymowy nie będzie straszna.
W razie pytań zapraszamy do kontaktu, chętnie pomożemy :-) Miłej zabawy!

BAJKI LOGOPEDYCZNE

 **"Indianie’’**

Indianie wyruszają ze swojej wioski na polowanie. Żegnają się ze swoimi dziećmi (cmokając całujemy  palce  prawej  ręki)  i żonami (cmokając  całujemy  palce  lewej  ręki). Wsiadają na swoje konie i jadą (naśladujemy  językiem  tętent  koński, zmieniając brzmienie przez inny układ warg) przez most  (usta  jak  do  ,,u’’  i  kląskanie), a potem przez prerię (usta jak do ,,i’’ i kląskanie). Konie zmęczyły się  (parskanie)  i dają znak, że chcą pić:  ihaha, ihaha, ihaha. Indianie zatrzymują swoje konie:  prrr… prrr … prrr… Konie  piją (ruchy  języka  z  dołu  do  góry,  naśladujące  picie  zwierzęcia). Nagle Indianie ujrzeli zwierzynę i strzelili z łuku. Zbliżała się noc, więc musieli rozpalić ognisko. Nie mieli zapałek. Zaczęli od małej iskierki i musieli mocno dmuchać, żeby ognisko się rozpaliło (dmuchanie  w  złączone  ręce). Upiekli na ogniu zwierzynę i zrobili sobie ucztę (mlaskanie  i  oblizywanie  szeroko  otwartych  ust). Po pewnym czasie zachciało im się spać  (ziewanie) i zasnęli (chrapanie). Rano Indianie zwołali rozbiegane konie :  a-e-o, y-u-i   (przeciągamy  samogłoski). Wsiedli na nie i pojechali przez prerię (usta jak do ,,i’’, kląskanie ), a potem  przez most (usta jak do ,,u’’ i kląskanie ). Wrócili do wioski i witają się ze swoimi dziećmi (cmokając całujemy palce prawej ręki ) i żonami (cmokając całujemy palce lewej ręki ).

**„Dzień dobry misiu”**

Dzisiaj twój język będzie małym misiem, a buzia jego domkiem. Miś obudził się wcześnie rano – poprzeciągał się, poziewał (szerokie ziewnięcie). Zrobił poranną gimnastykę – kilka podskoków (unoszenie języka na górny wałek dziąsłowy), kilka wymachów rąk (wypychanie językiem policzków) i pięć okrążeń (w prawo i w lewo) wokół stołu (ruchy okrężne języka w przedsionku jamy ustnej, usta zamknięte). Umył ząbki (oblizywanie czubkiem języka górnych i dolnych  zębów po wewnętrznej stronie przy zamkniętych i otwartych  ustach). Postanowił policzyć swoje ząbki (dotykanie czubkiem języka każdego zęba na dole i górze). Nagle poczuł wielki głód i usłyszał jak mu burczy w brzuchu (wibrowanie wargami bbb,bbb).To znak, że pora na śniadanie i pyszny miodek ( oblizywanie warg).

**„Miś idzie na spacer”**

Dzisiaj wasze języczki będą misiem Uszatkiem, a wasza buzia jego domkiem.
Miś obudził się wcześnie rano - przeciągnął się i trochę poziewał. Zrobił
poranną gimnastykę - kilka podskoków (unoszenie języka na górny wałek dziąsłowy
przy szeroko otwartych ustach), troszkę pobiegał (wypychanie językiem
policzków). Na śniadanie zjadł słodki miód (oblizywanie warg). Potem umył ząbki
(oblizywanie językiem górnych zębów po wewnętrznej stronie przy zamkniętych, a
następnie otwartych ustach).Wyjrzał przez okno (wysuwanie szerokiego języka na
zewnątrz jamy ustnej). Zobaczył Zosię i Jacka. Przesłał im całuski (cmokanie
ustami - naśladowanie posyłania całusków). Dzieci zaprosiły go na spacer
do lasu.

**„Przygody Języczka-Wędrowniczka"**

Opowiadamy bajkę, w czasie, której dzieci wykonują określone ruchy warg, języka, ćwiczenia oddechowe:

 Pewnego dnia Języczek-Wędrowniczek postanowił pojechać na wycieczkę.- Ale zanim pojadę muszę posprzątać mieszkanie - pomyślał.Jak pomyślał tak zrobił. Na początek wymył sufit mieszkania (staranne oblizywanie czubkiem języka podniebienia), podłogę (dokładne oblizy­wanie dna jamy ustnej), jedną ścianę (oblizywanie językiem wewnętrz­nej strony policzków), drugą ścianę (te same ruchy co poprzednio), póź­niej okna (oblizywanie każdego ząbka po kolei), a na końcu umył drzwi (oblizywanie warg ruchem okrężnym)

- Teraz już mogę pojechać na wycieczkę - pomyślał Języczek.

Wsiadł na swego konia i pojechał do zaczarowanego lasu (uderzanie czub­kiem języka o wałek dziąsłowy - naśladowanie odgłosów jazdy kon­nej).

W lesie języczek zatrzymał konia (wymawianie głosek prrr) i rozejrzał się dookoła. Popatrzył na niebo (wysuwanie języka z jamy ustnej i kiero­wanie go w stronę nosa), na polanę (wysuwanie języka na brodę), w jed­ną stronę (kierowanie języka w stronę kącika ust) i w drugą stronę (dru­gi kącik ust). Gdy już wszystko obejrzał, przeszedł las w jedną stronę (ru­chy języka po podniebieniu - od dziąseł do gardła), w drugą stronę (prze­suwanie języka od gardła do dziąseł) i przedarł się przez gęste krzaki i drzewa (język przeciska się przez zaciśnięte zęby).

Nagle zobaczył dziwnych mieszkańców zaczarowanego lasu, którzy przy­szli się z nim przywitać:

- Parskaczy (wykonujemy motorek wargami),

- Wargaczy (rytmiczne uderzanie palcami w zaciśnięte usta),

- Szuwarki (wkładamy palec między wargi i poruszamy nim rytmicz­nie),

- Indian - dużych (bardzo głośne naśladowanie odgłosu Indian) i ma­lutkich (cich naśladowanie odgłosu Indian).

Języczek przywitał się ze wszystkimi (wykonujemy całuski wargami) i za­czął się z nimi wesoło bawić w berka i chowanego.

Po pewnym czasie zmęczeni przyjaciele zaczęli nadsłuchiwać, co dzieje się w lesie. Usłyszeli szelest liści (sz, sz, sz), szum wiatru (w, w, w), głos kukułki (ku - ku - ku), rechot żab (kum - kum - kum), stukot dzięcioła (puk - puk - puk) i pluskot rybek w wodzie (plum - plum - plum).

Nagle wszyscy zobaczyli ciemne chmury, które zbierały się nad lasem. Ję­zyczek i jego przyjaciele postanowili je rozdmuchać, aby nie dopuścić do nadchodzącej burzy (wykonywanie mocnych wydechów) i udało się: - chmury zostały rozdmuchane.

Powoli zapadał wieczór i Języczek musiał wracać do swojego domu. Ale najpierw muszę nazbierać malin i jagód - pomyślał (dzieci przy po­mocy rurek robią wdech i zbierają papierowe maliny i jagody do ko­szyka). Gdy nazbierał cały koszyk, pożegnał się z nowymi przyjaciółmi (cmoka­nie wargami), wsiadł na konia i przyjechał do domu, gdzie od razu zasnął śniąc o nowych przygodach.